

Flaga Mazowska dostępna dla wszystkich!



Autor: fot. Dariusz

Ossowski

Łączy, integruje, wyróżnia spośród innych wspólnot, napawa dumą, ale też zobowiązuje – flaga Mazowska. Przy wszystkich różnicach symbol ten łączy Mazowszan w jedną historyczną rodzinę.

Flaga województwa mazowieckiego powinna być mieszkańcom Mazowsza najbliższa. To symbol, z którym powinniśmy się utożsamiać. Decyzją radnych województwa mazowieckiego będzie mogła nam towarzyszyć na co dzień.

– Flaga to nasza duma. Cieszę się, że teraz jej wizerunku będzie mógł swobodnie używać każdy mieszkaniec regionu, samorządy gminne i powiatowe oraz inne instytucje czy organizacje z terenu Mazowsza – podkreśla radny województwa, przewodniczący sejmikowej Komisji Edukacji, Nauki i Szkolnictwa Wyższego **Krzysztof Skolimowski**.

Tłumaczy, że to krok do integracji i identyfikacji mieszkańców z regionem.

– Chcemy, aby wszyscy Mazowszanie jako wspólnota mazowiecka czuli więź – dodaje.

Flaga jako jeden z symboli, łączyła ludzi od czasów najdawniejszych.

– Orzeł w czerwonym polu to piękna symbolika regionu. Chciałbym, żeby była rozpoznawalna, powszechna i widziana nie tylko na gmachach instytucji samorządowych – podkreśla radny.

Lekcja historii na... płótnie

Kilka lat temu zdarzały się incydenty zrywania mazowieckiej flagi sprzed siedziby Samorządu Województwa Mazowieckiego przy ul. Jagiellońskiej w Warszawie. Jak pisała Gazeta Wyborcza, narodowcom nie spodobało się, że orzeł na fladze Mazowsza nie ma korony.

– Ten incydent sprzed kilku lat pokazuje, jak słaba jest nasza wiedza historyczna – tłumaczy Krzysztof Skolimowski. Flaga Mazowsza nawiązuje do czasów piastowskich, jest współczesną interpretacją historycznego herbu książąt mazowieckich.
– Mazowsze nie było królestwem, były księstwa, a książęta nie używali korony, tylko diademów – wyjaśnia radny.

Teraz każdy, przez cały rok, może eksponować flagę przed domem, miejscem pracy czy nauki, zachowując oczywiście cześć i szacunek. W ten sposób można zademonstrować dumę z regionu. Jak się okazuje, jest to ważna sprawa nie tylko dla starszych.

– Mazowsze to mój dom. Tu się urodziłem, mieszkam, uczę się i właśnie tutaj jestem szczęśliwy. Nie zamieniłbym tego miejsca na żadne inne. Ponieważ kocham swoją rodzinę, a ona pochodzi z Mazowsza, to ten region jest dla mnie szczególnie ważny – opowiada **Bartek Więckowski**, 23-letni mieszkaniec Maszewa koło Płocka.

Student ekonomii dodaje, że w regionie ma najlepsze warunki, by się rozwijać.

– Bliskość historycznego Płocka oraz Warszawy stwarza okazję do rozwijania zainteresowań, a w przyszłości stawiania czoła zawodowym wyzwaniom. Niezależnie, gdzie mnie życie poniesie, z radością będę wracał na swoją ukochaną wieś. Jestem dumny z tego, że jestem Mazowszaninem – podkreśla.

Czuje się częścią mazowieckiej wspólnoty i cieszy z aktywności samorządu Mazowsza m.in. w wykorzystywaniu funduszy unijnych, co przekłada się na realne korzyści dla ludzi.

„Z krwi i gnata”

Województwo mazowieckie liczy ponad 35,5 tys. km², zamieszkuje go blisko 5,5 mln osób. Obecnie jest jednym z najdynamiczniej rozwijających się regionów w Polsce i najbardziej konkurencyjnym. To efekt ciężkiej pracy mieszkańców. Mazowiecką wspólnotę łączy jednak nie tylko terytorium. Wyjątkowym spoiwem są kultura, tradycje, wartości, więzi społeczne czy gospodarcze oraz ludzie. Do osób z pasją, o silnym poczuciu tożsamości regionalnej i lokalnej należy **Maria Weronika Kmoch** – badaczka dziejów powiatu przasnyskiego oraz Puszczy Białej i Zielonej, popularyzatorka Kurpiowszczyzny. Ma 29 lat, a aktywności społecznej w kultywowaniu historii i dziedzictwa północnej części Mazowsza pozazdrościłaby jej niejedna osoba.

Na pytania: kim jest?, kim się czuje?, odpowiada stanowczo:

– Jestem Kurpianką. Odkąd pamiętam, wzrastałam w tradycji kurpiowskiej, uczyłam się w Szkole Podstawowej im. Adama Chętnika w Jednorozcu. Kultura kurpiowska była tam obecna, choć nie tak żywa jak w centrum regionu (Myszyńiec, Kadzidło). Byłam też członkinią Kurpiowskiego Zespołu Pieśni i Tańca „Jutrzenka”. Choć na co dzień mieszkam w Warszawie, właśnie na Kurpiach czuję ducha wspólnoty i tę wyjątkową więź.

Podkreśla, że ma w sobie charakterystyczne cechy przypisywane Kurpiom – zawziętość i umiłowanie pracy oraz rodziny. Jednak świadomość tożsamości lokalnej związanej z tradycją miejsca, z którego pochodzi, silnie dała znać o sobie dopiero w momencie zgłębiania historii przodków.

– Jednorzec, skąd pochodzę, to dawny zaścianek bartniczy, a bartnictwo to jedno z najważniejszych zajęć Kurpiów – opowiada Maria. – To bardzo do mnie przemówiło. Odkryłam, że rodzina Kmochów pochodziła z Puszczy Białej, a inni przodkowie z serca Puszczy Zielonej. Ze strony mamy jestem chłopką Mazowszanką z domieszką krwi m.in. drobnej szlachty.

Tematami regionalnymi zainteresowała się w trakcie nauki w liceum. W ramach stypendium dla szczególnie uzdolnionych uczniów, przyznanego przez Samorząd Województwa Mazowieckiego, zgłębiała temat I wojny światowej i II RP w powiecie przasnyskim. Efektem pracy jest 90-stronicowy maszynopis „Przasnysz 1918”.

Nauka na... rowerze

– Każdy region ma swoją specyficzną kulturę, kształtowaną przez pokolenia. Ważne jest przekazanie młodzieży wiedzy o regionie, jego tradycji, historii i walorach turystyczno-kulturowych. To buduje tożsamość regionalną, kształtuje też pozytywne postawy wobec swojej małej ojczyzny – zaznacza **Izabela Stelmańska**, zastępca dyrektora Departamentu Kultury, Promocji i Turystyki w urzędzie marszałkowskim.

Jak podkreśla jednak burmistrz Ostrowi Mazowieckiej **Jerzy Bauer**, budowanie tożsamości wspólnotowej, np. mazowieckiej, nie jest

aktualnie zadaniem łatwym.

– Silną konkurencją jest szeroko promowana kultura tożsamości indywidualistycznych. W Ostrowi Mazowieckiej i powiecie ostrowskim od lat współtworzymy inicjatywy oparte na lokalności, w których odnajdują się zarówno pojedynczy mieszkańcy, jak i stowarzyszenia oraz instytucje. Kluczem i kryterium sukcesu jest autentyzm doświadczeń rodzinnych czy środowiskowych, osadzonych w szerszych kontekstach historyczno-kulturowych, np. Mazowsza, Polski, Europy – zaznacza samorządowiec.

Jakie wydarzenia miały miejsce tu, gdzie się urodziłeś, gdzie wzrastasz? Co tworzy przeszłość terenu, na którym żyjesz i jednocześnie kształtuje nas, mieszkańców regionu? To pytania, na które, jak mówi Maria Weronika Kmoch, warto szukać odpowiedzi. Sama edukację regionalną świetnie realizuje poprzez działalność popularyzatorską, badawczą, ale też jako nauczycielka historii w jednym z warszawskich liceów. Robi doktorat, znajduje również czas na prowadzenie bloga „Kurpianka w wielkim świecie”.

Tłumaczy, że w każdym wieku jest dobry czas na to, by zgłębiać wiedzę o regionie.

– Ważne, by edukację regionalną realizować nie tylko w szkole. Każdego roku organizuję pikniki rowerowe na Mazowszu – pod pretekstem zwrócenia uwagi na przydrożne kapliczki czy krzyże, chętni poznają okolicę – opowiada.

Uważa też, że upowszechnienie mazowieckiej flagi byłoby doskonałą okazją do promocji regionu i ważnym elementem w budowaniu tożsamości.

– Świadomość regionalna jest dużo bardziej rozwinięta tam, gdzie kultura ludowa jest żywa, np. na Kurpiach, w miejscu, gdzie jest dużo twórców ludowych i działaczy społecznych. Flaga może pomóc budować poczucie wspólnoty mimo różnic wewnątrz województwa – przyznaje Maria Weronika Kmoch.

Zgadza się z nią Krzysztof Skolimowski. Chociaż, jak mówi, musimy pamiętać, że nasz region jest budowany w obecnym kształcie od 1999 r.

– To nie jest to Mazowsze, które było przyłączane do Rzeczypospolitej w 1526 r. W ramach regionu bardziej widoczne będą tożsamości lokalne. Upowszechnienie używania flagi Mazowsza to krok do scalania małych ojczyzn.

Dodaje, że rozpowszechnienie flagi to jedno. Trzeba też pomyśleć o jej udostępnieniu.

– Cieszę się, że jako samorząd będziemy ją teraz upowszechniać, przekażemy ją do każdego sołectwa – tłumaczy przewodniczący sejmikowej komisji edukacji, nauki i szkolnictwa wyższego.

Pomysł na edukację regionalną urzeczywistniła Ostrów Mazowiecka.

– Powołaliśmy w grudniu ub.r. Ośrodek Edukacji Regionalnej „Pamięć i tożsamość” jako oddział Miejskiej Biblioteki Publicznej w Ostrowi Mazowieckiej – opowiada burmistrz. – Będziemy, mam nadzieję, z sukcesem dla naszej społeczności, współpracować z UKSW, Państwowym Muzeum Etnograficznym w Warszawie, ogólnopolskim Towarzystwem Kultury Języka oraz lokalnym Ostrowskim Stowarzyszeniem Ludzie z Pasją, by realizować projekty pielęgnujące naszą lokalną tożsamość i przynależność do mazowieckiej wspólnoty – dodaje samorządowiec.

Urok tuż za rogiem

Jak pisał prof. Henryk Samsonowicz: „coś musi być w tym krajobrazie, historii i nastroju Mazowsza, że się do niego tęskni”. Każdego roku Mazowsze odwiedza kilka milionów osób. Wyjątkowo i niebanalnie opisuje region **Lechosław Herz**, laureat Nagrody Marszałka Województwa Mazowieckiego z 2020 r., podróżnik, krajoznawca, regionalista z zamiłowania. Znany i uznany popularyzator urody nizinnej Mazowsza. O sobie mówi „Galicjusz, od ponad pół wieku mieszkający w Warszawie”.

– My znamy Mazowsze, głównie przyjeżdżając linią kolejową albo szosami. Nie znamy prowincji, która moim zdaniem świadczy o urodzie regionu – opowiada podróżnik.

Odwiedza mazowieckie miasteczka, wieś, rozmawia z mieszkańcami. Mazowsze go wciągnęło. Wydał wiele książek i przewodników pokazujących uroki mazowieckiej ziemi. Podkreśla, że w zasięgu ręki mamy ogromne bogactwo, które czeka, by je odkryć.

– Lokalne rozmowy z mieszkańcami i urokliwe krajobrazy składają się w interesującą całość, która jest elementem tożsamości regionu – mówi Lechosław Herz. I kontynuuje z nutą nostalgii w głosie: – Takie np. garwolińskie, jaka radość tam musi być. Miasteczka, jak Parysów, Maciejowice, Żelechów, Sobienie Jeziory, Wilga – to jest przykład pięknego krajobrazowo Mazowsza. A kiedy kwitną jabłonie, najpiękniej jest w warecko-grójeckim. Na wiosnę jadę tam, żeby zobaczyć te kwitnące drzewa, oczy nacieszyć – opowiada.

Zdradza też ciekawostkę o tym, że charakterystyczne dla krajobrazu Mazowsza aleje wierzbowe zawdzięczamy Olendrom, którzy osiedlając się niegdyś w Dolinie Wisły – budowali tam swoje gospodarstwa.

– Wierzbowe nasadzenia tworzyły zaporę przed powodzią. Żałuję tylko, że ten widok, tak charakterystyczny dla regionalnego krajobrazu, może niedługo należeć do przeszłości. Wierzb jest niestety coraz mniej na Mazowszu. – opowiada regionalista.

Czy jesteś dumna/dumny z Mazowsza? Odkryj je, albo poznaj na nowo i przekonaj się sam, jakie jest piękne i różnorodne, jak się zmienia. Ruszaj w drogę. Mazowsze czeka i może nawet Cię zaskoczy?

Flaga herbowa województwa mazowieckiego

Jej wizerunek ostatecznie zatwierdziła w 2006 r. Komisja Heraldyczna działająca przy MSWiA. Orzeł, zaprojektowany przez warszawskiego grafika Andrzeja Heidricha, wywodzi się z historycznego herbu książąt mazowieckich z dynastii Piastów.

„Wszystkie symbole województwa zespala wizerunek białego orła bez korony, o dziobie i żółtych szponach, wywodzący się z historycznego herbu książąt mazowieckich z dynastii Piastów. Herbu w tej postaci w regionie mazowieckim używano od 1526 r. aż do trzeciego rozbioru Polski w 1795 r.” (Źródło: „Mazowsze wczoraj, dziś i jutro”, wyd. Samorząd Województwa Mazowieckiego, Warszawa 2018 r.)

Demografia

Populacja województwa stale rośnie: w 1999 r. region zamieszkiwało 5,1 mln osób, zaś w 2018 r. 5,4 mln. Przybywa mieszkańców w obszarze metropolitalnym Warszawy i strefach podmiejskich dużych miast, a ubywa w miastach subregionalnych i powiatach na krańcach województwa (Źródło: dane GUS).

Dr hab. Olgierd Annusewicz

politolog, Uniwersytet Warszawski

Mazowsze ma wspólną historię i tradycję, wspaniałe miejsca – historyczne, wyjątkowe pod względem architektury, ale też o walorach przyrodniczych. To wszystko może służyć budowaniu tożsamości mieszkańca regionu. Warto angażować siły w taki proces, pokazywać też, że Warszawa jest częścią Mazowsza. Jednocześnie pogodzić się, że będziemy tygłem lokalnych tożsamości – oprócz Mazowszan z Płocka, Radomia czy Piaseczna będą wśród nas nowi Mazowszanie z Podlasia, Kujaw czy Podkarpacia. Wspólne idee, wizja przyszłości rozwoju regionu, otwartość na współpracę, konsekwentne promowanie marki Mazowsze, ale też budowanie więzi ze społeczeństwem na różnych płaszczyznach będzie ważnym krokiem w budowaniu i umacnianiu mazowieckiej tożsamości

Flaga na maszt!

Mazowiecka wspólnota rośnie w siłę, a symbole Mazowsza, dzięki inicjatywie władz województwa, coraz częściej goszczą w przestrzeni publicznej regionu. Flaga nie tylko sukcesywnie trafia do mazowieckich samorządów, ale także została wciągnięta na maszty w głównych miastach naszego województwa.

– Wywieszając flagę Mazowsza, pokazujemy, że region jest dla nas ważny, że jest nam bliski, utożsamiamy się z nim i troszczymy o dobro wspólne – zaznacza marszałek **Adam Struzik**.

Jak podkreśla przewodniczący Sejmiku Województwa Mazowieckiego **Ludwik Rakowski**, eksponując flagę Mazowsza, przywołujemy wspólną historię i korzenie, a równocześnie dajemy jasny sygnał, że tworzymy silną i solidarną wspólnotę.

– Flaga Mazowsza jest mi bardzo bliska, bo pracuję na rzecz regionu od wielu lat – podkreśla przewodniczący sejmiku **Ludwik Rakowski**.

A prezentacja flagi w Warszawie ma swoją szczególną symbolikę, bo miasto z Mazowszem jest nierozzerwalnie związane.

– To fakt warty podkreślenia teraz w czasie prób podziału regionu, na czym mieszkańcy ucierieliby nie tylko finansowo – powiedział zastępca prezydenta m.st. Warszawy **Robert Soszyński**.

W **Siedlcach** flaga zawisła przy Skwerze Tadeusza Kościuszki.

– Jesteśmy trzecim miastem po Radomiu i Warszawie, w którym flaga Mazowsza została uroczystie umieszczona na maszcie. Zachęcam więc mieszkańców do spoglądania w jej kierunku, do chwili refleksji o naszych korzeniach i naszej historii. Chcę zapewnić, że my, siedlczanie, mamy pełną świadomość i przyjemność przynależności do narodu – mamy tutaj flagę narodową, do Mazowsza, do Unii Europejskiej. Zawsze mamy świadomość, że my siedlczanie chcemy należeć do tych społeczności, bo wiemy, że tylko w sile siła – podkreślał prezydent Siedlec **Andrzej Sitnik**.

Podczas uroczystości w **Ciechanowie** prezydent miasta **Krzysztof Kosiński** dodał:

– W tym trudnym czasie ogromnej polaryzacji społecznej szczególnie widzimy, jak ważne jest utrzymanie wieloletniej tradycji jedności na Mazowszu. Taką integralność mieszkańców, która pozwala na harmonijny i stabilny rozwój symbolizuje flaga regionu.

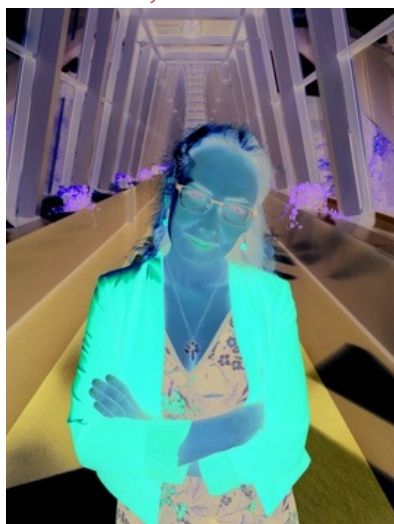
W **Ostrołęce** flaga pojawiła się na placu Bema, przed budynkiem urzędu miasta. Prezydent **Łukasz Kulik** podkreślił wagę wydarzenia.

– Ten dzień zapisze się w historii naszego miasta, albowiem barwy Mazowsza znalazły się na placu gen. Józefa Bema, obok flag Polski, miasta Ostrołęki i Unii Europejskiej. To nie tylko dowód dobrej współpracy miasta z władzami Mazowsza, ale także podkreślenie poczucia wspólnoty, jaką jesteśmy.

Flaga zagościła też w przestrzeni publicznej **Płocka**. Tu w uroczystości wziął udział m.in. prezydent miasta **Andrzej Nowakowski**, który tak podsumował samorządową akcję wywieszania flagi Mazowsza:

– Widok łopoczącej na wietrze flagi zawsze napawa dumą i budzi pozytywne odczucia. Ta duma z bycia Mazowszanie i lokalny patriotyzm są nam potrzebne zwłaszcza teraz, gdy stoimy w obliczu zagrożenia podziałem naszego województwa.

[Kurpianka Maria Weronika Knoch działa aktywnie i spełnia się na wielu polach, jest m.in. wiceprezeską Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Krasnosielskiej](#)



[fot. Piotr Knoch](#)

[Maria Weronika Knoch w stroju białokurpiowskim w Kuźni Kurpiowskiej w Pniewie, 2019 r.,](#)



[fot. Piotr Knoch](#)

[Dr hab. Olgierd Annusewicz, politolog z Uniwersytetu Warszawskiego](#)



[fot. arch.UMWM](#)

Wspólnie na placu Bema, przed budynkiem urzędu miasta, Flagę Województwa Mazowieckiego wywiesiły władze Mazowsza i Ostrołęk



fot. Emil Sawicki

Wspólnie na Placu Obrońców Warszawy w Płocku Flagę Województwa Mazowieckiego wywiesiły władze Mazowsza oraz Płocka,



fot. Emil Sawicki

UWAGA

Informacje opublikowane przed 1 stycznia 2021 r. dostępne są na stronie archiwum.mazovia.pl